

## 60 lat WKS Oleśniczanka - część I

## Oleśnica czy Oleśniczanka?

Kto założył WKS? A kto wymyślił jego nazwę? I czy mogła być inna? Zaczynamy nowy cykl o historii oleśnickiego sportu.

25 lipca minie 60 lat od daty powstania Wojskowego Klubu Sportowego Oleśniczanka. Tylko w *Panoramie* - cykl wspomnień o klubie, działaczach, zawodnikach. Kopalnia faktów i unikatowych zdjęć

## Skąd się wzięła nazwa, czyli pierwsze klubowe wybory

Jest 25 lipca 1957 roku. To dzień pierwszego walnego zebrania nowego klubu sportowego (dodajmy, że 5 stycznia tego roku Ministerstwo Obrony Narodowej wydało zarządzenie o możliwości tworzenia wojskowych klubów sportowych). Uczestniczą w nim przedstawiciele: Technicznej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych, Oleśnickich Zakładów Obuwniczych (późniejsze DZPS Odra), Podoficerskiej Szkoły Samochodowej, Zespołu Młynów Państwowych, Powiatowej Rady Narodowej oraz - jak nieszczerze - jak szczególnie popaprnie napisał ówczesny protokolant kapral Cwiękała - „przedstawiciele sympatyków sportu społeczeństwa Oleśnicy”. To wszystko oleśnickie jednostki i zakłady pracy.

Zebrań przewodniczył ówczesny komendant TOSWL ppłk. Burczak. Dyrektor Oleśnickich Zakładów Obuwniczych Izdebski zapoznał zabranych z projektem statutu WKS-u. W dyskusji nad nim pojawia się pierwszy spór. Kpt. Kubaś stwierdza, że w statucie nie ma punktu o tym, że wybór zarządu powinien odbywać się w głosowaniu tajnym i stawia wniosek o umieszczenie takowego. Kontrargumentuje ppłk Burczak - on proponuje, aby o sposobie głosowania decydowało zebranie. Starszy rangą wygrywa - jego wniosek przechodzi większością głosów.

Skąd się wzięła nazwa klubu? Taką zaproponował jego inicjatorzy. Z protokołów to jasno nie wynika, ale najprawdopodobniej wysłała ona ze środowiska fabryki obuwia. Bo kiedy na pierwszym walnym ppłk Burczak poprosił o wyjaśnienie, skąd taki właśnie projekt nazwy klubu, odpowiadał mu szef fabryki Izdebski, „stwierdzając, że nawiązano do nazwy samego miasta”. Wtedy z sali padł wniosek, aby klub nazywał się WKS Oleśnica. Obudka poddana pod głosowanie. Większość opowiedziała się za Oleśniczanką. Nazwa miała nawiązywać i do miasta, i do przepływającej przez nie rzeki - Oleśniczki.

Statut, po wprowadzeniu jeszcze jednej poprawki, przyjęto jednomyślnie.

I przystąpiono do wyborów Zarządu. Ustalono, że będzie wybrany jawnie. Kandydatów podał porucznik Ciepłak. Pretendentów do prezesury było dwóch, dwóch podpułkowników: Burczak i Polaski. Ale ppłk Burczak poprosił o wycofanie swojej kandydatury. W tej sytuacji ppłk Polaski zostaje wybranym jednomyślnie.

Wiceprezesa, tzw. kapitanem sportowym, wybrano zastawcę Welną (Fabryka Obuwia), wiceprezesa ds. gospodarczych ppłk Ornatowski, wiceprezesa ds. finansowych - Piotr Sebastian (Fabryka Obuwia), sekretarzem klubu por. Ciepłak, a



1. Z dyplomami i paterą nad głową zwycięzcy po zawodach. 1. z lewej Zdzisław Hildebrandt (później trener, działacz i sprinter). Patera nad głową Stanisława Śmitkowskiego (również późniejszego działacza klubu). 4. z lewej (z dyplomem w ręku) stoi Henryk Richter. A w 1. rzędzie kucza Zdzisław Kozłowski z dyplomem w ręku.
2. Członkowie sztafety 5 x 1 km, którzy wygrali zawody w Oleśnicy. Od lewej: Dobiecki, Śmitkowski, nn, Przybylski, Kamiński. Rok 1964.
3. Płk Leon Janeczek, kiedyś bokser, a przez wiele lat wiceprezes ds. organizacyjnych, dobry duch WKS-u.
4. Mistrzostwa Szkół Oficerskich. O zwycięstwo walczy Zdzisław Kozłowski (późniejszy kierownik i prezes klubu). A dopinguje go trener - wtedy kapitan - Wiesław Kiryk. Rok 1967.
5. Teodor Dudaczyk i Wiesław Przybylski, średniodystansowcy klubowi. Przybylski był liderem grupy i pierwszym, który odnosił spore sukcesy. Stadion w Oleśnicy, rok 1965.

członkami Zarządu: Klebowski, Stolarczuk i por. Bąk. Wszyscy przeszli jednomyślnie.

Podobnie jak kandydatury na zastępców członków Zarządu. Byli to: kpt. Łuczynski, mjr Miok i obywatela, jak wtedy zapisywano „cywilów”, nie dostając natomiast w protokołach ich imion, Klim i Michalak z zakładów obuwniczych.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Sobczak (Fabryka Obuwia), kpt. Kamiński, por. Rutyna, a Ryszard Hornung z Oleśnickich Zakładów Obuwniczych został zastępcą członka.

A honorowymi członkami klubu zostali ppłk Burczak i dyrektor Izdebski.

## Nie idziemy na ustępstwa, czyli święta wojna z Pogonią

Jakie sekcje mają działać w klubie? Porucznik Ciepłak zaproponował utworzenie pięciu: piłki nożnej, boks, lekkiej atletyki, siatkówki i koszykówki. „Inne sekcje mogą oczywiście istnieć, ale jako nierejestrowane w pierwszym okresie działalności klubu” - stwierdził porucznik. I postawił wniosek, aby „sekcję piłki nożnej pozostawić w

starym klubie KS Pogonia, a zawodnikom sekcji bokserskiej zabrać z KS Pogonia do WKS Oleśniczanka”. Zaproteściwał przeciwko temu świeżo wybranym przez WKS-u. Płk Polaski przedstawił wniosek, „ażby nie iść na żadne ustępstwa względem tamtego klubu KS Pogonia, ponieważ działacze tamtego klubu aż nadto wyrazili niechęć współpracy z nami WKS Oleśniczanka”.

No i już wiemy, skąd się wzięła wieloletnia rywalizacja, nie zawsze zdrowa, pomiędzy Pogonią a Oleśniczanką, o miano klubu numer jeden w Oleśnicy...

„Wniosek, czy sami mamy rozpocząć pracę czy współpracować z KS Pogonia (Kolejarz) - poddano pod głosowanie. Zebranie jednomyślnie ustosunkowało się do prowadzenia samodzielnie pracy i działalności WKS Oleśniczanka” - czytamy w protokole z tego historycznego zebrania.

Dyrektor Izdebski zaproponował, aby „kwęstię podziału sprzętu z KS Pogonia powierzył zarządowi WKS. Zagnaczył, że umożliwi w godzinach służbowych ludziom Fabryki Obuwia, którzy weszli w skład zarządu WKS, aby sprawę tę załatwili jak najszybciej”.

## Nie tylko lekka atletyka, czyli sekcji było aż osiem

Zebrani ustalili, że w klubie będą sekcje: piłka nożna, boks, lekka atletyka, siatkówka, koszykówka, ale ze względów oszczędnościowych połączono te dwie ostatnie w jedną sekcję gier sportowych. I zdecydowano, że utworzone zostaną trzy sekcje tzw. nierejestrowane: strzelecka, tenisa stołowego i szachowa. „Sekcje te można będzie zarejestrować wówczas, gdy rozwiną swoją działalność w dostatecznym stopniu” - napisano.

Wybrano kierowników sekcji. Piłki nożnej - kpt. Stooki i obywatel Borowiak; sekcji bokserskiej - por. Engelgard, sekcji lekkoatletycznej por. Wiesław Kiryk i obywatel Roguski, gier sportowych por. Leszczyński i obywatel Giełżyński. Z sekcji nierejestrowanych na kierownika sekcji strzeleckiej został wybrany por.

Kwaśniewski, tenisa stołowego - kpr. Szklński, szachowej - kpt. Isalski.

Por. Ciepłak postawił też na walnym kwestię lekarza klubowego. Płk Burczak zadeklarował, że załatwi go „we własnym zakresie”.

Na walnym ustalono, że płatne w klubie będą funkcje: sekretarza, księgowego, gospodarza oraz instruktorów rejestrowanych sekcji.

Ustalono projekt budżetu i wysokości składek: dla członków wspierających - 1 zł, a dla rzeczywistych - 5 zł miesięcznie. Wpisowe - 10 złotych.

Co z pomieszczeniem dla klubu? Dyrektor Izdebski oświadczył, że przydzielił już pomieszczenia fabryczne znajdujące się przy ulicy Wincentego Pstrowskiego. Ulica nosząca imię dawnego przodownika pracy w górnictwie to dzisiejsza Pocztowa. Dyrektor „zaznaczył, że pomieszczenie jest względnie obszerne i wymaga pewnego remontu. Remont może być przeprowadzony w okresie dwóch miesięcy”. Na koniec ustalono, że czynny zawodnik nie płaci za wstęp na żadne imprezy organizowane przez klub.

I tak zaczęła się historia WKS-u...

Roman Rybak

Fot. archiwum Stanisława Śmitkowskiego cdn.